

Po 14 lipca b. r.

Zmiana ustroju wojew. śląskiego?

Wojew. Grażyński chce ustąpić

Zagadnienie województwa śląskiego, aczkolwiek nie będące przedmiotem dyskusji w ciałach ustawodawczych, wysuwa się obecnie na czoło zainteresowań świata politycznego.

Jak wiadomo, 14 lipca b. r. wygasa konwencja genewska, regulująca m. in. stosunki mniejszościowe oraz utrzymująca szereg wyjątkowych przepisów w odniesieniu do stosunków śląska polskiego i niemieckiego.

Wobec prześladowań mniejszości polskiej w Niemczech, nie ma, jak sądzimy, racji utrzymywać przywileje mniejszości niemieckiej na Śląsku. Poza tym forma ustroju administracyjnego państwa wymaga logicznego ułożenia

granicy województw, a więc przyłączenia górniczych powiatów województwa kieleckiego i ewent. krakowskiego do województwa śląskiego.

W tych warunkach zagadnienie ustroju województwa śląskiego, które korzysta z szerokiej autonomii, ma swój odrębny sejm, odrębny skarż, wypłacający tylko część dochodów na ogólne potrzeby Państwa itd. — będzie niewątpliwie zbadane.

W związku z tym właśnie mówi się o ustąpieniu woj. Grażyńskiego, który sam nie uważa siebie za człowieka powołanego do przeprowadzenia odpowiednich

zarządzeń, a ma zamiar zająć się szerszą akcją polityczną w Polsce.

Drużba sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu, która ma być zwołana na dzień 15 lipca br., ma się zająć między innymi tymi sprawami.

W pościgu za tajną „Sztafetą“

Policja wkroczyła do piwnicy przy ul. Wojciecha Górskiego 6 Wyniki rewizji przedmiotem procesu sądowego

W dniu 5 kwietnia b. r. odbył się w Sądzie Okręgowym wielki proces o druk nielegalnej „Sztafety“.

Jak donosiliśmy w swoim czasie, policja na jesieni roku ubiegłego wkroczyła do piwnicy domu

przy ul. Wojciecha Górskiego nr. 6, w poszukiwaniu tajnej drukarni nielegalnej „Sztafety“. Po przeprowadzeniu rewizji zakwestionowano dwie znalezione w piwnicy walizy, zawierające części składowe rozmontowanej ma-

szyny drukarskiej, tak zwanej „bostonki sztangowej“. Na tej podstawie aresztowano gospodarza lokalu, do którego należała piwnica — p. Zbigniewa Kunickiego, poza tym szereg innych osób, podejrzanych o udział w drukowaniu i wydawaniu „Sztafety“.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń, prócz wymienionego już Zbigniewa Kunickiego, pociągnięto do odpowiedzialności młodych działaczy narodowych: Stefana Lnińskiego, b. więźnia Berezy, b. sekretarza okręgowego Str. Narodowego w Łomży, Wacława Wolnickiego, Eugeniusza Dębowskiego i Czesława Grądzkiego (wybitnego działacza narodowego w Sokołowie Podlaskim). Wszystkich oskarżono o przestępstwa z art. 165 i 154 Kodeksu Karnego, w związku z art. art. 94 i 95. Artykuły te mówią o należeniu do tajnej organizacji (165), o nawoływaniu do spełnienia przestępstw (154), oraz o zamachu stanu (94 i 95) i przewidują surowe kary wieloletniego więzienia.

Sprawa budzi bardzo żywe zainteresowanie w kołach narodowych. Przewód sądowy ma wykażać, czy znaleziona przy ul. Wojciecha Górskiego „bostonka“ rzeczywiście służyła do drukowania „Sztafety“ i czy drukowali ją oskarżeni. Istnieją bowiem poważne dane, iż walizy z częściami maszyn, znalazły się w piwnicy domu przy ul. Wojciecha Górskiego 6 zupełnie przypadkowo.

Obrony oskarżonych w procesie podjęli się znani adwokaci warszawscy: Jan Jodźewicz, Jerzy Czarkowski, Marian Borzęcki, Zbigniew Stypułkowski, Ludwik Kwiatkowski, Jerzy Pączkowski, Jerzy Dorożyński, Witold Bajer, Eugeniusz Dmowski.

Akta sprawy obejmują 5 dużych tomów.

Parylewiczowa nie była otruta

jak stwierdza komisja biegłych

Przyczyną zgonu choroba nerek i stan depresji

Agencja „Pat“ donosi:

Po przeprowadzeniu badań chemicznych oraz histologicznych (mikroskopowych) wnętrza zmarłej

Wandy Parylewiczowej, dokonanych przez instytut ekspertyz sądowych w Warszawie i przez zakład anatomii patologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, biegli lekarze prof. dr. Ciechanowski, A. Wachol i prof. dr. Olbrycht złożyli sądziemu śledczemu ostateczną opinię o przyczynach zgonu Wandy Parylewiczowej.

Biegli lekarze, opierając się na wynikach oględzin i otwarcia zwłok, a następnie na wynikach badań mikroskopowych i chemicznych, orzekli zgodnie, że śmierć Wandy Parylewiczowej nastąpiła z przyczyn chorobowych naturalnych.

Zdaniem biegłych, na zgon Wandy Parylewiczowej złożyło się kilka przyczyn, a więc: zmiany w nerkach, pochodzące z toczącego się nieznanego, ale przez czas pewien, zapalenia nerek, głównie t. zw. alteracyjnego, t. j. polegającego na degeneracji, oumieraniu i luszczaniu się nabłonków w cewkach nerkowych, oraz na powstawaniu białka. Z drugiej stro-

ny wymienione zmiany nabłonków obok zmian w kłębkach nerkowych (przekrwienia i obrzęku) musiały — zdaniem biegłych — wywołać zatrzymanie w ustroju produktów przemiany materii, które w prawidłowych warunkach bywały wydalone z moczem, a które działają na ustrój szkodliwie i wywołują moczenie (urémie). Jak stwierdza orzeczenie, przemawia za tym także ujawnienie przy sekcji zwłok denatki wyraźnego obrzęku opon mózgowych i mózgowia, dalej zmian w wątrobie, polegających na znacznym zwyrodnieniu tłuszczowym i rozpoczynającym się nawet obumieraniem niektórych komórek, a tłumaczącym się również szkodliwym działaniem zatrzymanych w ustroju produktów przemiany materii, wreszcie znalezienie w śledzionie złożeń hemolizy, pochodzących z rozpadu ciałek czerwonych krwi, a mogące także powstać z tych przyczyn.

Ponadto przyczyną śmierci było ogólne wyniszczenie i wychudzenie ustroju pozostające w związku z depresją psychiczną wskutek fatalnej sytuacji, w jakiej się Parylewiczowa znalazła, i zubożenie ustroju w chloroki.

Jednocześnie biegli stwierdzili, że nie istnieje żadna podstawa do przypisania Wandy Parylewiczowej śmierci gwałtownej, a w szczególności otrucia.

Wobec nadesłania przez biegłych lekarzy opinii o przyczynie zgonu Wandy Parylewiczowej oraz wyczerpania czynności śledczej, sędzia śledczy przedstawił pozostałym oskarżonym, zgodnie z obowiązującymi przepisami, wyniki śledztwa, po czym jeszcze w bieżącym tygodniu akta śledztwa przekazane będą prokuratorowi sądu apelaacyjnego w Krakowie w celu sporządzenia aktu oskarżenia.

TRIPPENBACH to najlepsze w na kralowe

żądać wszędzie Wytw. ŻELAZNA 56

Warszawski „kapitan z Koepen'ck“

przeprowadzał „inspekcje“ w asystencji policji

Charakterystyczna afery przed sądem

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiada b. student medycyny 30-letni Mieczysław Grochowski. Prawdopodobnie karany za kradzież i przywłaszczenie. Grochowski jest bohaterem niezwyklej afery, na pomysł której wpadł sam i przez dłuższy czas czerpał z niej zyski. Obchodził on sklepy w dzielnicy żydowskiej i przedstawiając się za inspektora sanitarnego wydzia-

ła zdrowia magistratu, spisywał protokoły za nieporządku, wymierzał do niego mandaty karne, oraz kazał sobie płacić za koszty analizy produktów wziętych do sprawdzenia.

Bezczelność swą Grochowski posuwał tak daleko, że przed inspekcją telefonował do komisariatu żądając przydzielenia mu asysty policyjnej. Z reguły prośbie takiej nie odmawiano i o-

szust razem z policjantem przeprowadzał inspekcję.

Afery wydała się dopiero wówczas, gdy Grochowski natknął się w jednym ze sklepów na znajomego dzielnikowego policjanta. Przewodnik zatrzymał oszust, a w czasie rewizji domowej znalazł w mieszkaniu podobione zaświadczenie Inspektoratu Straży Granicznej w Gdyni. Prawdopodobnie Grochowski przygotował się do zorganizowania nowej afery. Przed sądem przyznał się on do winy. Stwierdzono, że w kilkunastu wypadkach Grochowski pobierał od kupców drobne stosunki wo kwoty od 3 do 10 zł. Oskarżony tłumaczył się skrajną potrzebą, w jakiej się znalazł po stracie pracy. Sąd skazał go na półtora roku więzienia.

Niezwykła ta afery przypomina głośną przed wojną sprawę „kapitana z Koepen'ck“. Warszawa pamięta nadto sztukę osnutą na jej tle, którą wystawił przed paru laty Jaracz w teatrze „Ateneum“.

„Precz z mordercą“

Burzliwe posiedzenie Franc. Izby Deputowanych

PARYŻ, 24. 3. — Posiedzenie w Izbie Gmin zakończyło się o 6-ej rano.

Około 6 rano rozpoczęło się głosowanie nad wnioskiem zaufania dla gabinetu Leona Bluma. Wniosek został uchwalony 360 głosami przeciwko 215. Podczas nocnego posiedzenia dochodziło niejednokrotnie do burzliwych scen.

Przewodniczący francuskiej partii ludowej, Doriot, wystąpił z wnioskiem utworzenia komisji śledczej celem zbadania źródeł finansowych francuskiej patrii komunistycznej. Deputowany twierdził, że w ciągu 17 lat komunistów francuscy otrzymali z zagranicy około 250 milionów franków. Wniosek deputowanego Doriot został odrzucony 361 głosami przeciwko 232. Gdy na trybunę wszedł poseł komunistyczny z Clichy, Honel, został on powitany okrzykami: „Precz z mordercą“! Wrzawa była tak wielka, że posiedzenie zostało przerwane. Po wznowieniu posiedzenia wniosek deputowanego Vallat w sprawie utworzenia komisji śledczej dla zbadania przyczyny rozru-

chów w Clichy został odrzucony 371 głosami przeciwko 208. Również wniosek wyrażający nieufność dla gabinetu Bluma zgłoszony przez deputowanego Besbous został odrzucony 349 głosami przeciwko 250.

KUPNO WINA W WALTER TO KWESTIA ZAUFANIA WARSZAWA BRACKA 9 TEL. 9.27.16

polca wina PORTUGALSKIE OD zł. 4.25 BORDOSKIE OD zł. 5.— RENSKE OD zł. 5.— ANDEGAWENSKIE OD zł. 7.50

Odpowiedzialność

Zagadnienia kultury duchowej i wychowania należą niewątpliwie do najbardziej podstawowych zagadnień życia społecznego. Jest to jednocześnie kompleks zagadnień, przez który można najdotkliwiej zagrozić istnieniu i normalnemu rozwojowi narodu. Stąd też czynniki wywrotowe i masońskie zwracają baczną uwagę na ten właśnie kompleks zagadnień.

Najjaskrawiej występuje to może we Francji, gdzie 70-letni już prawie okres Trzeciej Republiki, to przede wszystkim okres walki o wzięcie w swoje ręce przez czynniki masońskie zagadnień wychowawczych i kulturalnych. Masoneria walczy tam przede wszystkim z Kościołem Katolickim, doprowadza do rozdziału Kościoła od Państwa, usuwa czynnik religijny z wychowania, zdobywa niemal całkowity monopol w dziedzinie zagadnień kulturalnych. Związek Nauczycielstwa Francuskiego staje się posłusznym narzędziem masonerii, nawet w jej rozgrywkach ściśle politycz-

nych. Jednocześnie jest on na rządziem, szerzącym antymilitaryzm w społeczeństwie, a zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży.

Czynniki narodowe i katolickie nie zawsze doceniają do statecznie problemy kulturalno-wychowawcze. W Polsce w okresie przedwojennym sytuacja przedstawiała się podobnie. Problemy wychowawcze znajdowały się w znacznym stopniu w rękach czynników narodowych. Polska Macierz Szkolna, Tow. Czytelników Ludowych, Tow. Szkoły Ludowej — to narzędzia czynników patriotycznych w tej dziedzinie. Po wojnie sytuacja uległa radykalnej zmianie na gorsze. Stopniowy proces doprowadził do tego, że dziś problemy te są niemal monopolami czynników wywrotowych i masońskich.

Na ten smutny stan rzeczy złożył się szereg czynników. Za dzisiejsze położenie ponosi odpowiedzialność szereg osób. Głównym jednak czynnikiem odpowiedzialnym jest

Ministerstwo W. R. i O. P. Ono bowiem ponosić musi główną odpowiedzialność wobec narodu za ten kompleks zagadnień.

Ocena działalności braci Jędrzejewiczów jest niemal zgodna w całym społeczeństwie. Po braciach Jędrzejewiczach kierownictwo oświaty objął obecny minister prof. Świętosławski. Gdy obejmował ten ważny urząd publiczny, szły wieści, że idzie okres głębokich zmian, że nadchodzi czas istotnej poprawy. Dziś po z górą roku działalność min. Świętosławskiego, można z całą pewnością powiedzieć, że nadzieje były złudne. Zmieniły się tylko pozory, a w gruncie rzeczy z oświatą jest gorzej niż za braci Jędrzejewiczów.

A więc sanacyjna klika, która opanowała dzięki poparciu władz Związek Nauczycielstwa Polskiego, właśnie odbywając swój kongres, działa w dalszym ciągu w tym samym duchu jak dotychczas i za pieniądze wpłacane przez kasy państwowe prowadzi swą niszczycielską robotę. Mówiono dużo o wzmożonej kontrol-

nad tym Związkiem, o wprowadzeniu komisarzy kontrolujących wydawnictwa, o przełamaniu władzy kliki, dyktującej swą wolę szarym rzeszom nauczycielstwa, zrzeszonym w Związku. Tymczasem dyktatura protegowanej przez sanację kliki trwa dalej.

Skandale w szkolnictwie powtarzają się jeden po drugim. Kurator Lewicki, któremu postawiono zarzuty niesłuchanie ciężkie, ustąpił na własną prośbę i dotychczas nie ma wiadomości o wszczętych przeciwko niemu krokach ze strony Ministerstwa.

W stosunku do młodzieży akademickiej, stosuje się nadal system represji i szikan jedynie tylko w sposób pozornie mniej brutalny.

Oto parę zaledwie przykładów z działalności Ministerstwa W. R. i O. P. Opinia publiczna zaniepokojona sprawami wychowawczymi i sprawnymi kulturalnymi, zdolała sobie wyrobić zupełnie jasny pogląd na rolę min. Świętosławskiego.

J. K.

Pszenica i żyto wyższą

Wobec świetnej koniunktury światowej

Panująca w zeszłym tygodniu tendencja zniżkowa na giełdach zbożowych, okazała się przejściową. Ty-

dzień bieżący rozpoczął się dosyć znaczną tendencją wzrostową, szczególnie w pszenicy i żyto. Tendencja wzrostowa spowodowana jest wyższymi cenami na rynkach światowych, spowodowanymi wielkimi zakupami Anglii, Włoch i Niemiec, oraz wyczerpaniem zapasów w Argentynie.

Giełda warszawska notowała ostatnio wyższe ceny pszenicy o 50 gr. do 32 zł., żyta o 25 gr. do 24 zł. 75 gr. oraz mąki pszennej o 50 gr. do 47,50 — 48,50. W Poznaniu pszenica wynosiła o 75 gr. do 29,00 — 29,25, w Łodzi o 50 gr. do 31,75 — 32,00, w Katowicach o 1 zł., w Krakowie o 50 gr., w Bydgoszczy o 25 gr. Wzwyżkowało także żyto: w Poznaniu o 1 zł. do 24,25 — 25,50, w Katowicach o 75 gr., we Lwowie i Wilnie o 50 gr., w Bydgoszczy, Krakowie i Łodzi o 25 gr. do 25,50 — 26,00. Otręby natomiast wykazują nieznaczny trend zniżkowy.

WASZYNGTON, 24. 3. Departament rolnictwa Stanów Zjedn. ocenia, że światowe zapasy pszenicy są znacznie niższe od „normalnych“. W związku z tym Departament prze-powiada, że w r. 1937/38 tendencja dla cen pszenicy i innych zbóż będzie w dalszym ciągu mocna.

Zwolnienie

dr. Muszkatenblitta

Na skutek starań swego obrońcy zwolniony został w rodę o g. 14-ej współwydawca „Dziennika Popularnego“ dr. Maurycy Muszkatenblitt.

Został on zwolniony za kaucją 5.000 zł. i oddany pod dozór policji do czasu rozprawy. Dr. Muszkatenblitt udaje się na kurację do jednego z sanatoriów w Otwocku.

Likwidacja zatargu

w kopalni „Giesche“

KATOWICE, 24. 3. Odbyła się u komisarzy demobilizacyjnego inż. Hasko konferencja między przedstawicielami rady zakładowej, związkami zawodowymi i dyrekcją kopalni „Giesche“, na której uzgodniono ostatni postulat strajkującej załogi, dotyczący wypłacenia zaliczek, wobec czego należy uważać, że wszelkie powody do dalszego strajku zostały usunięte.